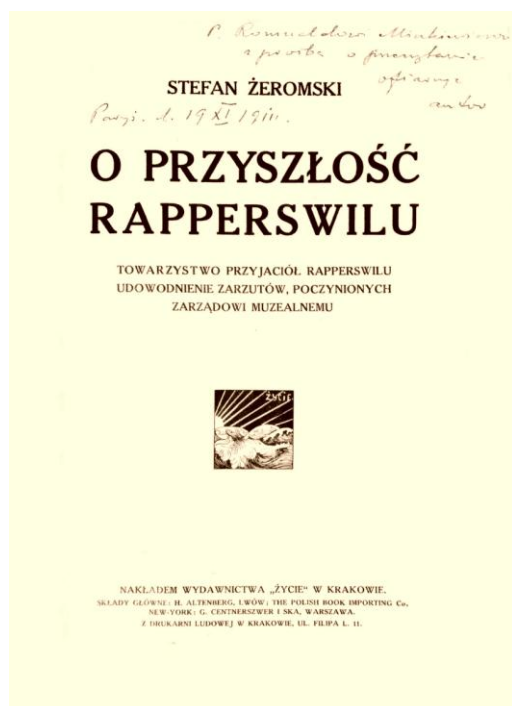


## KSIĄŻKA Z CZTEREMA DEDYKACJAMI



Mam przed sobą niewielką, liczącą 131 stronic książeczkę – pierwodruk rozprawy Stefana Żeromskiego o tytule „O przyszłości Rapperswilu”, którą wydano w 1911 roku staraniem pisarza i świeżo powołanego do życia Towarzystwa Przyjaciół Rapperswilu.

Żeromski w Muzeum Narodowym Polskim, powstałym w 1870 roku w Szwajcarii z inicjatywy i sumptem polskiego hrabiego Władysława Broel Platara, przebywał w latach 1892-1896, pełniąc funkcję muzealnego bibliotekarza. Z ogromnym pietyzmem podchodził do zgromadzonych tam różnorodnych poloników, dbając o ich katalogowanie, konserwowanie, eksponowanie, ale także nieustanne powiększanie zasobów. W swej mrówczej, starannej pracy nie spotykał się ze zrozumieniem i właściwą oceną przełożonego Włodzimierza Rużyckiego de Rosenwerth – nieuka i fałszerza, człowieka licznych wad, który z niefrasobliwością podchodził do zgromadzonych pamiątek,

czasem nadawał im fałszywe metryczki, prowadził do nieodwracalnych zniszczeń cennych eksponatów.

Podobne jak Stefan Żeromski przykre doświadczenia mieli też w muzeum inni, często zmieniający się pracownicy. Mijały lata a kustosz Rużycki trwał... Utwór „O przyszłości Rapperswilu” napisany przez znanego, bardzo poczytnego pisarza, spowodować miał konieczne zmiany.

Edycją owego interwencyjnego dziełka zajęła się krakowska oficyna wydawnicza „Życie”, drukując pięćset egzemplarzy w Krakowie, a następnie pięćset w Warszawie. Listopadową jesienią książeczka była już w witrynach i na ladach bukinistów pod Wawelem; natychmiast też wydawcy przesłali paczki z oczekiwanym drukiem do przebywającego we Francji autora. Sprawa nabrała rozgłosu, apel pisarza okazał się skuteczny – Rużyckiego oddalono.

Nie wiemy ile egzemplarzy rozprawki Stefan Żeromski rozesłał znanym sobie osobom z dedykacjami. Tomik, który mamy w Ciekotach, opatrzony jest starannie wpisanymi słowy: **„P. Romualdowi Minkiewiczowi z prośbą o przeczytanie ofiaruje autor. Paryż d. 19 XI 1911 r.”**

Adresat dedykacji Romuald Minkiewicz to z wykształcenia biolog, ale i publicysta, dramaturg, poeta (wydający swe piękne wiersze pod pseudonimem Kazimierza Romina), społecznik, organizator uniwersytetów ludowych, autor obszernego artykułu o „Róży” Stefana Żeromskiego zamieszczonego w „Krytyce” oraz miesięczniku „Przedświt” w 1909 roku. Relacje między Minkiewiczem a Żeromskim pełne były wzajemnej akceptacji i szacunku, zdarzało się, że panowie uczestniczyli we wspólnych społeczno-oświatowych przedsięwzięciach.

Jakie były dalsze losy tomiku? W domowym księgozborze



w warszawskim mieszkaniu Minkiewicza pamiątka ta zajmowała ważne miejsce aż do tragicznej śmierci adresata, która nastąpiła w dwudziestym czwartym dniu Powstania Warszawskiego od niemieckiej kuli. Pospieszny pogrzeb, pospieszna likwidacja domu. Książeczka trafiła wówczas do nieznanej nam z imienia i nazwiska kuzynki poety, która cenny tomik wywiozła do rodziny mieszkającej w Zakopanem. Mijały lata.

Ten unikatowy druk otrzymała na autorskim spotkaniu w październiku 1986 roku w Zakopanem Barbara Wachowicz. Wszyscy, którzy kiedykolwiek uczestniczyli w literackich imprezach z Barbarą wiedzą, jak wielu osobom autorka poświęcała czas wpisując obszerne, niezwyklej urody dedykacje, rozmawiając, przyjmując pamiątkowe drobiazgi i kwiaty, fotografując się z czytelnikami, wysłuchując zwierzeń, spoglądając z serdecznością w oczy. Wszyscy czuli się wtedy jej znajomymi, jej przyjaciółmi, a ona nie wszystkich była w stanie zapamiętać, spiesząc do kolejnych swych zadań. Podobno w takich okolicznościach otrzymała „O przyszłości Rapperswilu” z dedykacją Żeromskiego, do której anonimowa ofiarodawczyni dopisała słowa: **„Basi która z Żeromskim jest najbliżej.”**

W dwa miesiące później Barbara Wachowicz gościła w Kielcach na spotkaniu z harcerzami, zaś wieczór – jak to często bywało – poświęciła nam. Wówczas z przepastnej eleganckiej (oczywiście fioletowej) torby wyjęła książeczkę – cymelium z wpisaną kształtnym swym pismem fiołkową dedykacją tej treści: **„Kielce 16 grudnia 1986. Kazi mej Kochanej – dzięki której jesteśmy spokojni o przyszłość tradycji Żeromskiego – Basia.”**

Dla mnie to było ogromne wyróżnienie! Jakby prywatny od Basi Nobel!

Z bezcenną książeczką nie rozstawałam się przez trzydzieści dwa lata. I wreszcie postanowiliśmy z mężem darować ten bibliofilski skarb w „miejsce miłości” wielkiego Stefana, Basi i nasze – do Ciekot, wpisując czwartą dedykację: **„Do zbiorów Pracowni Dziel i Piśmiennictwa o Stefanie Żeromskim i Regionie Świętokrzyskim – założonej przez nas w ciekockim dworcu – ofiarowujemy ten unikalny egzemplarz rozprawy publicystycznej z własnoręczną dedykacją Stefana Żeromskiego oraz trzema dalszymi (licząc, że nasza będzie już ostatnia) Kazimiera i Andrzej Zapałowie. W Ciekotach, 20 października 2018 r. – w dniu otwarcia wystawy o Rapperswilu.”**

kustosz Kazimiera Zapałowa